**Piątek 19.06.2020r.**

**Temat: W pięknym ogrodzie…**

Propozycje dla rodziców:

1. Proponuję zabawę ruchową „Bajkowa gimnastyka”

Dziecko stoi w dywanie. Rodzic mówi:

- jesteś drewnianym ludzikiem Pinokiem – robisz pajacyki,

- jesteś Kubusiem Puchatkiem – robisz przysiady,

- jesteś Kopciuszkiem tańczącym na balu – obracasz się na palcach,

- jesteś smerfem Osiłkiem – robisz pompki,

- jesteś energiczną dziewczynką Maszą – biegasz po sali, wysoko podskakując.

1. Proponuję rozmowę na temat artystów i ich prac

„Letnie opowieści – w ogrodzie botanicznym” Małgorzata Szczęsna

*– Wstawajcie, dziś jedziemy do ogrodu botanicznego – budzi nas tata.*

*Mama robi omlet i kakao. Zjadamy wszystko z apetytem i wyruszamy.*

*Już za bramą ogród wita nas pięknymi zapachami. Wokół rosną róże, bez, jaśmin, lawenda. Kręci mi się w głowie, gdy stoimy koło pnącej się rośliny.*

*– To wiciokrzew, ma piękne żółte płatki i bardzo długie pręciki! – Mateusz nachyla się nad kwiatem i…*

*– Apsik, apsik, apsik!*

*– Chodźmy na górę, to ci przejdzie – Karinka biegnie w kierunku trzech specjalnie usypanych pagórków. Rosną na nich rośliny takie jak w Tatrach, Pieninach, Bieszczadach. Wspinamy się wąską ścieżką na najwyższy szczyt. Widzimy tam siedzącą panią, która patrzy na ogród i coś zapisuje w notesie. Cicho schodzimy drugą stroną wzniesienia. Zatrzymujemy się koło małego stawiku, z którego spływa na dół woda, przypominając górski potok.*

*– Ta pani to pewnie poetka, albo pisarka – mówi Mateusz.*

*– Może pisze wiersz o kwiatach lub powieść – zastanawia się Karinka.*

*– A może książkę dla dzieci o zaczarowanym ogrodzie…*

*Rodzice właśnie wchodzą do dużej szklarni. Biegniemy do dżungli. Tak, właśnie do dżungli, bo tam są tropikalne rośliny!*

*– Nie dotykajcie niczego! – prosi tata. – Nie znamy tych roślin. Niektóre z nich są na pewno trujące. Mogą być pokryte toksycznymi preparatami, aby roślinki nie chorowały. Podziwiamy owoce: mandarynki, cytryny, ananasy. Pierwszy raz je widzę, gdy rosną, a nie w sklepie. Biegniemy za tatą, który fotografuje swoje ulubione storczyki. Tuż koło niego pan rozkłada statyw, na nim umieszcza duży aparat i też robi zdjęcia.*

*– Może to fotograf i jego prace ukażą się w jakiejś książce lub na wystawie – mówię cicho do*

*Karinki.*

*– Gorąco i parno w tej dżungli – narzeka Mateusz.*

*Wychodzimy ze szklarni i szukamy jakiegoś miejsca w cieniu. Siadamy na ławce i jemy kanapki z serem, popijając wodą. Nagle dobiega do nas muzyka. Daleko, naprzeciw nas, siedzi jakaś osoba oparta o pień drzewa i cichutko gra na flecie. Jemy w ciszy, wsłuchując się w magiczne dźwięki.*

*– Chciałbym sfotografować jeszcze kosaćce i lilie – mówi tata i idzie w kierunku kolekcji tych roślin, które pokrywają tu, jak dywanem, ogromny obszar.*

*Na środku widzimy pana stojącego przy sztaludze i coś malującego.*

*– Czy podoba się wam mój obraz? – pyta malarz, patrząc na nas z zachęcającym uśmiechem.*

*– Jest taki jasny, pogodny i ciepły – zauważa Karinka.*

*– Masz rację! Maluję tylko ciepłymi barwami.*

*– Ale niektóre z tych kwiatów są fioletowe, a to są barwy zimne – spostrzega Mateusz.*

*– Tak, ale wtedy dodaję trochę żółtej farby i ocieplam płatki kwiatu– wyjaśnia artysta.*

*Jesteśmy zauroczeni tym ogrodem kwiatów. Żegnamy się z panem i idziemy dalej.*

*Przed nami duży staw. Przez jego środek, na druga stronę, prowadzą wielkie kamienie. Karinka ostrożnie przechodzi, ja za nią. Boję się trochę i waham…*

*– Co tam, tchórzysz? Odejdź, ja ci pokażę, jak mistrz przechodzi po kamieniach!*

*I już Mateusz pewnym krokiem, przeskakując z głazu na głaz, przechodzi. Nagle, na środku stawu ślizga się po kamieniu, chwieje i wpada do wody. Wszyscy, przestraszeni, podbiegamy bliżej. Widząc, że Mateusz ze śmiechem gramoli się na głaz i ociekając wodą powoli przechodzi na brzeg, wybuchamy gromkim śmiechem.*

*– Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała – przypominam Mateuszowi cytowane często przez niego przysłowie.*

*– Jak widzicie, Mateusz zadecydował, że wracamy – mówi tata, uśmiechając się.*

*Przed wyjściem jeszcze raz patrzymy na ogród.*

*– Dlaczego przychodzi tu tak wielu artystów? – pytam.*

*– Aduniu, w takim pięknym miejscu, wśród przyrody łatwiej znaleźć natchnienie i przyjemniej tworzyć – wyjaśnia mama.*

*– Jak dorosnę, to będę tu często przychodzić. Może zostanę artystką!*

Rodzic może zadać dziecku pytania: Gdzie wybrała się rodzina Ady? Kogo tam spotkała? Jak wyglądał ogród?

1. Proponuję wykonanie karty pracy str. 49
2. Proponuję zabawę z piłką „ciepłe- zimne”

Dziecko stoi naprzeciwko rodzica, który trzyma piłkę . Gdy rodzic rzuci piłkę i wymieni barwę zimną – dziecko stoi na baczność (nie łapie piłki). Gdy wymieni barwę ciepłą – łapie piłkę.

1. Proponuję pracę plastyczną „Dwa ogrody”

Dziecko dostaje duży arkusz papieru przedzielony na pół. Po jednej stronie wykonuje prace plastyczną : ogród – barwy ciepłe, a po drugiej ogród – barwy zimne.

Przy stanowisku pracy zgromadzone są materiały: grube flamastry, kredki, kolorowy papier, nożyczki, klej, duże elementy przygotowane

przez rodzica, np. ławki, fontanny, altanki, duże drzewa, krzewy, we właściwych

barwach. Dzieci wycina: duże kwiaty, słońce, chmury. Przykleja na arkusze i dorysowuje to, co jeszcze może znaleźć się w ogrodzie.

1. Proponuję zabawę muzyką

Dziecko rozgląda się po pokoju i wybiera przedmioty, na których mogłoby grać, np. klocki, pokrywki, krzesełko, rolka po ręcznikach papierowych, dzwonki. Rodzic włącza wybrane przez dziecko utwory. Dziecko śpiewa, gra i tańczy.